

Laudato Si' papieża Franciszka. Nowe drogi katolickiej nauki społecznej w XXI wieku.

Gregoire Catta S.J.

Gdy papież Franciszek publikował *Laudato Si (LS)*¹ w czerwcu 2015r., upłynęło zaledwie kilka lat od publikacji *Caritas in veritate* Benedykta XVI, poprzedniego kamienia milowego w katolickiej nauce społecznej (KNS). Wyraźnie włączając swoją encyklikę „do nauki społecznej Kościoła” (*LS 15*), umiejscowił ją w ciągłości ze swoimi poprzednikami. Jak przypomniał Kościołowi papież Jan Paweł II, KNS jest jednocześnie niezmienna w swoim zasadniczym zakotwiczeniu w Ewangelii, jak i stale odnawia się wobec nowych okoliczności.² Pytanie brzmi, na ile *KNS* jest kontynuacją wcześniejszego nauczania, a na ile nowym początkiem. Tylko historia odpowie na to pytanie. Pewne jest, że pojęcie *integralnej ekologii* promowane przez Franciszka jako centrum *LS* może być postrzegane jako rozwinięcie pojęcia *integralnego rozwoju człowieka* wysuniętego przez Pawła VI w *Populorum progressio* w 1967, które zostało już uaktualnione w *Sollicitudo rei socialis* (1987) oraz *Caritas in veritate* (2009), przy okazji upamiętnienia 20. i 40. rocznicy *Populorum progressio*. Tym niemniej, podobnie jak wielu komentatorów, jestem skłonny postrzegać *LS* jako otwarcie nowej epoki w KNS, poprzez odniesienie się do tradycyjnych kwestii społecznych, politycznych i ekonomicznych w kontekście wyzwania ekologicznego, które zmusza nas do spojrzenia na kwestię społeczną w bezpośrednim powiązaniu z kwestią środowiska. „Nie ma dwóch odrębnych kryzysów, jeden środowiskowy, a drugi społeczny, ale istnieje jeden złożony kryzys społeczno-ekologiczny.” (*LS 139*). *Laudato Si'* formułuje KNS na nowo i otwiera nowe drogi, wzywając do transformacji zarówno Kościoła, jak i społeczeństwa.

Poniższa prezentacja ma na celu uzasadnienie tej hipotezy. Zaczniemy od przywołania kontekstu, w którym ukazała się encyklika. Dalej dokonamy pobieżnego przeglądu tekstu, podkreślając dynamizm i płodność metodologii widzieć-osądzać-działać, prowadzącej papieża do wezwania do zbiorowej „rewolucji kulturowej” (*LS 114*) oraz osobistego „nawrócenia ekologicznego” (*LS 217*) poprzez zaangażowanie ludzkości w zmierzanie ku *ekologii integralnej*, ponieważ wszystko jest powiązane. Zakończymy poprzez wskazanie trzech kierunków transformacji promowanych w encyklice.

1 Kontekst

KNS nigdy nie jest zbiorem ponadczasowych i uniwersalnych stwierdzeń dogmatycznych. Przeciwnie, jest to nauczanie silnie zanurzone w czasie i przestrzeni. Wychodzi z kontekstu. Nie oznacza to, że KNS jest pozbawiona znaczenia poza tym

¹ Wszystkie dokumenty Magisterium cytowane tutaj dostępne są online na stronie www.vatican.va.

² Por. Jan Paweł II, *Laborem exercens* (1981), nr 2; *Sollicitudo rei socialis* (1987), nr 3.

kontekstem, lecz przypomina nam, że konkretnego dokumentu nie można właściwie rozumieć i interpretować, nie biorąc tego kontekstu pod uwagę. W przypadku *Laudato Si'* ogólnym kontekstem są różnorodne kryzysy, które wybuchły w pierwszej dekadzie XXI wieku - kryzysy gospodarcze i finansowe z 2008, kryzysy energetyczny i żywnościowy, terroryzm po 9 września, trwająca globalizacja i sekularyzacja. Było to już także kontekstem, w którym swoją jedyną encyklikę społeczną napisał Benedykt XVI. Warto także wskazać na bezpośredni kontekst encykliki papieża Franciszka, który naznaczony jest dwoma kluczowymi dla świata faktami, zjawiskiem utrzymujących się i pogłębiających, globalnych nierówności oraz zmianą papieża.

1.1 Kryzysy u zarania 3. Tysiąclecia

Choć kryzys finansowy i gospodarczy był od 2007 poważnym powodem do zmartwień, być może bardziej stosowne jest opisywanie sytuacji na świecie poprzez kryzysy w liczbie mnogiej.³ Rzeczywiście, wiele krajów mierzyło się w latach 2005-2007 z kryzysem żywnościowym, wywołanym przez wzrost o prawie 80% cen podstawowych produktów (głównie zbóż) na rynku światowym. Doprowadziło to w kilku krajach Afryki, Ameryki Południowej i Azji do zamieszek na tle żywności. Sprawozdanie Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) podaje, że w roku 2008 ponad 100 milionów ludzi dołączyło do kategorii głodujących. Zwiększyło to łączną ich liczbę do 1,02 miliarda, co oznacza, że co szósty człowiek na świecie cierpi głód.⁴

Dodatkowo w tle wyłaniał się długotrwały kryzys energetyczny. W roku 2008 ceny ropy naftowej wzrosły czterokrotnie, po czym powtórnie spadły. Prowadziło to do pytania o granice zasobów Ziemi, ponieważ ropa naftowa jest kopalnym źródłem energii, a zatem jest nieodnawialna. Uogólniając, w pierwszej dekadzie XXI w. rosła świadomość wyzwań ekologicznych, a zwłaszcza globalnego ocieplenia. Podczas corocznych spotkań Konferencji Klimatycznej ONZ starano się wynegocjować porozumienia międzynarodowe dotyczące redukcji emisji gazów cieplarnianych, takie jak protokół z Kioto z 1997. Wyniki tych starań nie były jednak wystarczające wobec pilności wyzwań.

Do tej panoramy kryzysów należy jeszcze dodać napięcia wywoływane międzynarodowym terroryzmem, związanym z fundamentalizmem religijnym. Wstrząs wywołany atakami z 11 września na World Trade Center w Nowym Jorku i pojawienie się grup fundamentalistycznych takich jak Al Qaeda niewątpliwie wywarł wpływ na dyskusje dotyczące roli i miejsca religii w życiu politycznym i społecznym.

1.2 Globalizacja i sekularyzacja

Fakt, że kwestia społeczna stała się ważna na całym świecie ze względu na trwający proces powstawania wzajemnych powiązań i „socjalizacji” wykraczającej daleko poza granice narodowe podkreślany był już przez Jana XXIII, Pawła VI i Sobór Watykański II. Pół wieku później jednakże to, co obecnie nazywa się globalizacją, przyjęło rozmiary

³ Luis González-Carvajal, *La fuerza del amor inteligente. Un comentario a la encíclica Caritas in veritate, de Benedicto XVI* (Santander, Hiszpania: Sal Terrae, 2009), 83-104.

⁴ Por. Darío Múnera Vélez, *La encíclica Caritas in veritate del Papa Benedicto XVI. Claves de lectura y comprensión desde la Universidad* (Medellín, Colombia: Universidad Pontificia Bolivariana, 2010), 18.

nieoczekiwane w latach 60-tych. W dużej mierze jest to wynikiem ogromnego postępu technicznego w dziedzinie komunikacji i transportu. Skutkiem tego coraz więcej ludzi na całym świecie, nawet jeśli dzielą ich znaczne odległości, może jednak komunikować się i wchodzić ze sobą w interakcje, a wręcz stali się od siebie zależni, czy mają tego świadomość, czy nie.

Przez te powiązania duże, międzynarodowe firmy zwiększyły swoje wpływy w sposób wykładniczy. Globalizacja najpierw doprowadziła do umiędzynarodowienia handlu, następnie produkcji towarów, ale także do coraz szybszego obrotu kapitałem, w dużej mierze w celach spekulacyjnych. To oznacza coraz większe możliwości unikania wszelkich miejscowych czy narodowych przepisów. Jak wyraził to były prezes wielkiej, międzynarodowej firmy:

Dla spółek z mojej grupy globalizacja oznacza swobodę inwestowania kiedy i gdzie tylko chcą, produkowania co tylko chcą, kupowania i sprzedawania co tylko zechcą i minimalnych możliwych ograniczeń w zakresie prawa pracy i umów społecznych.⁵

Szacuje się, że w 2007 500 międzynarodowych spółek osiągało obroty większe, niż 10 miliardów dolarów każda, czyli większe, niż roczny PKB dwóch trzecich krajów na świecie. Innymi słowy, każda z tych firm jest z ekonomicznego punktu widzenia większa niż większość krajów na świecie.

Tymczasem zjawisko sekularyzacji, dotycząc w pierwszym rzędzie krajów zachodnich, obejmuje inne części świata, zmieniając rolę religii w społeczeństwach i rodzaj dyskursu religijnego, który może mieć wpływ na życie społeczne, polityczne i gospodarcze. Mówiąc o sekularyzacji, mam namyśli to, co socjolog José Casanova opisał jako funkcjonalne oddzielenie religii od innych sfer ludzkiej aktywności, co oznacza zmniejszenie bezpośredniego wpływu religii na niereligijne sfery życia społecznego.⁶ Nie jest to sprzeczne z rosnącą obecnością radykalnych grup czy ruchów politycznych, wykorzystujących instrumentalnie religie do celów politycznych. Sekularyzacja niekoniecznie oznacza, że religia zanika, ale zmienia się jej rola. Sekularyzacja była poważną troską dla Benedykta XVI. Franciszek odnosi się do niej inaczej.

1.3 Szczyty światowe i globalne nierówności

Laudato Si' została opublikowana 18. czerwca 2015 (choć datowana 24. maja, w niedzielę zesłania Ducha Świętego). Trzy miesiące później, we wrześniu, Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych przyjęło 17 celów zrównoważonego rozwoju. W grudniu tego samego roku w Paryżu odbyła się dwudziesta pierwsza sesja konferencji stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (UNFCCC) albo „COP 21”. Oczywiście encyklika nie została napisana tylko ze względu na te dwa wydarzenia, a jej cele są znacznie szersze i dalekosiężne, jest jednak znaczące, że publikacja encykliki została zaplanowana tak, aby wnieść wkład w debaty otaczające te wydarzenia, z którymi jest blisko powiązana.

⁵ González-Carvajal, *La fuerza del amor inteligente*, 70. Przekład autora.

⁶ José Casanova, *Public Religions in the Modern World* (Chicago: University of Chicago Press, 1994)

Zgodnie z nadziejami zarówno w Kościele, jak i poza nim, głos papieża w debacie poprzedzającej Konferencję Paryską nie rozczarował. Papież stwierdza wyraźnie, że „Zmiany klimatyczne są problemem globalnym, z poważnymi następstwami ekologicznymi, społecznymi, ekonomicznymi, politycznymi oraz dotyczącymi podziału dochodów” (LS 25), dodając, że „istnieje bardzo solidny konsensus naukowy wskazujący, że mamy do czynienia z niepokojącym ociepleniem systemu klimatycznego,” będący konsekwencją wzrostu stężenia gazów emitowanych „głównie z powodu działalności człowieka” (LS 23). Papież idzie dalej, umiejscawiając zmiany klimatyczne w szerszym zestawieniu innych wyzwań środowiskowych, które zagrażają naszemu światu: zanieczyszczenie odpadami, które sprawiają, że „Nasz dom, Ziemia, zdaje się stawać coraz bardziej ogromnym składem nieczystości” (LS 21), wyczerpywanie zasobów czystej wody, utrata bioróżnorodności, itd. Wszystko to jest powiązane, ponieważ jest skutkiem tych samych schematów działalności człowieka, krótkowzrocznie zorientowanej na natychmiastowy zysk i nieograniczone wykorzystanie zasobów naturalnych.

Prezentując encyklikę podczas konferencji w Watykanie krótko po jej publikacji, Sekretarz Stanu, kardynał Pietro Parolin, odniósł ją nie tylko do Konferencji Paryskiej, lecz także do przyjęcia przez ONZ nowego zestawu celów rozwoju we wrześniu następnego roku. Osiem Milenijnych Celów Rozwoju, przyjętych u progu trzeciego tysiąclecia miało zostać zrealizowanych do 2015. Jakkolwiek poczyniony znaczące postępy w wielu regionach świata, wiele jeszcze pozostawało do zrobienia. Zaprojektowano nowy zestaw 17 celów, angażujący wszystkie kraje na ścieżce do osiągnięcia ich do 2030. Co ważne, nazwano je Celami „Zrównoważonego” Rozwoju. Obecne już w Celach Milenijnych powiązanie kwestii likwidacji ubóstwa i zaspokojenia podstawowych potrzeb człowieka, takich jak powszechna opieka zdrowotna oraz edukacja z kwestią zmian środowiskowych i klimatycznych jest jeszcze bardziej widoczne w Celach Zrównoważonego Rozwoju. Powiązanie to znajduje się w samym sercu LS.

Wśród kluczowych elementów, na które papież Franciszek wzywa do zwrócenia uwagi w swoim przeglądzie stanu „naszego wspólnego domu” są globalne nierówności. Faktycznie, choć nie jest to nowość w historii ludzkości, nierówności ekonomiczne stają się coraz wyraźniejsze, zarówno na poziomie krajów, jak i międzynarodowym. Prawdą jest, że skrajne ubóstwo na świecie (ludzie żyjący za mniej, niż 1,90 USD dziennie) zostało między 1990 a 2010 ograniczone o połowę. Jest to jeden z Celów Milenijnych, które udało się osiągnąć. Jednocześnie jednak, nierówności dochodów i zamożności wciąż rosły do zadziwiających poziomów. Według badania Oxfam z 2014, najbogatsze 1% światowej populacji było w posiadaniu 50% majątku, zaś większość z pozostałej jego części jest w posiadaniu najbogatszych 20%, co oznacza, że 80% świata ma do podziału zaledwie 5%.⁷ Nierówności w zamożności prowadzą do ogromnych różnic we wpływie na środowisko naturalne. Z jednej strony, ludzie najbiedsi to ci, którzy w najmniejszym stopniu przyczyniają się do niszczenia środowiska, na przykład poprzez emisję gazów cieplarnianych, z drugiej strony, ci sami ludzie są pierwszymi, którzy cierpią na skutek jego degradacji. Na przykład, ślad węglowy

⁷ Oxfam, “Wealth: Having it All and Wanting More,” Styczeń 2015, https://www.oxfam.org/sites/www.oxfam.org/files/file_attachments/ib-wealth-having-all-wanting-more-190115-en.pdf.

obywatela Stanów Zjednoczonych jest dziesięciokrotnie większy, niż obywatela Bangladeszu, kraju, który już cierpi z powodu podnoszących się poziomów morza.⁸ Jeśli przyjrzymy się pojedynczemu krajowi, wygląda to analogicznie. We Francji najbogatsze 10% gospodarstw domowych ma trzykrotnie wyższy ślad węglowy, niż 10% najbiedniejszych gospodarstw.⁹

Papież Franciszek zwraca uwagę na fakt, że „degradacja środowiska i degradacja społeczeństwa wyrządzają szczególną szkodę najsłabszym mieszkańcom planety” (LS 48). Papież daje przykład społeczności rybackich cierpiących na skutek wyczerpywania zasobów ryb czy zanieczyszczenia wody, które dotyka przede wszystkim tych, których nie stać kupowanie wody butelkowanej. Ogólnie „wpływ aktualnej niesprawiedliwości uwidacznia się również w przedwczesnej śmierci wielu biednych” (LS 48). Papież podnosi, że powinniśmy zawsze „włączać sprawiedliwość w dyskusje o środowisku, aby usłyszeć zarówno wołanie ziemi, jak i krzyk biednych” (LS 49).

Rosnące nierówności i bliski kontekst istotnych negocjacji międzynarodowych stanowią ważne aspekty ogólnego kontekstu, w którym napisana została LS. Jednak to zmiana, która miała miejsce w 2013 roku w samym papieństwie ma prawdziwie kluczowe znaczenie dla interpretacji tej encykliki.

1.4 Franciszek, papież z Ameryki Łacińskiej

Podczas swojego pierwszego wystąpienia po wyborze, na balkonie Bazyliki św. Piotra, papież Jan Paweł II podkreślił, że kardynałowie „wezwali go z dalekiego kraju”.¹⁰ W przypadku papieża Franciszka, posunęli się dużo dalej! „Udali się na krańce Ziemi, aby przywieźć [biskupa Rzymu],” powiedział nowo wybrany papież do tłumów z balkonu św. Piotra 13 marca 2013.¹¹ Franciszek jest pierwszym papieżem z Ameryki Łacińskiej i pierwszym, który przyjął imię świętego z Asyżu. Obie te cechy są znaczące.

W odróżnieniu od swoich poprzedników, Franciszek nie uczestniczył w Soborze Watykańskim II, jednak dzisiaj jawi się jako symbol przemiany, którą wówczas zapoczątkowano, z Kościoła europocentrycznego w światowy. Jako Argentyńczyk, który całe swoje życie przeżył w Argentynie, Franciszek miał swój udział w bardzo bogatym teologicznym i pastoralnym rozwoju Kościoła w posoborowej Ameryce Łacińskiej. Doświadczył też bezpośrednio ubóstwa, niedorozwoju i przemocy politycznej. Musiał odnaleźć drogę w mętnych wodach burzliwego okresu dyktatury wojskowej lat 70-tych, kiedy był prowincjałem Jezuitów. Jako Arcybiskup Buenos Aires w latach 1998 - 2013, wykazał szczególne zainteresowanie duszpasterstwem w slumsach tego miasta.¹²

Franciszek okazywał co prawda pewną rezerwę wobec bardziej zaangażowanych politycznie, rewolucyjnych form teologii wyzwolenia, jednak można postrzegać go jako

⁸ por. www.footprintwork.org.

⁹ „Repenser les inégalités face au défi écologique,” w *Revue Projet*, wersja online, Marzec 2017. www.revue-projet.com/articles/2017-02repenser-les-inegalites-face-au-defi-ecologique.

¹⁰ Jan Paweł II, *Pierwsze pozdrowienie*, 22 października 1978. Cytat za George Weigel, *Witness to Hope* (Nowy Jork: Harper Collins, 1999), 255.

¹¹ Franciszek, *Pierwsze pozdrowienie*, 13 marca 2013, www.vatican.va.

¹² Por. Austen Ivereigh, *The Great Reformer. and the Making of a Radical Pope* (Nowy Jork: Henry Holt, 2014).

silnie związanego z jednym z jej nurtów, rozwiniętych w Argentynie i nazywanym „teologią ludu”¹³ Ich korzenie są wspólne. Teologia ludu wypływa z uznania powszechnego ubóstwa za kluczowy znak czasów dla kontynentu. Jak wyjaśnia jednak Kasper, „w odróżnieniu od innych, generalnie lepiej nam znanych form, argentyńska teologia wyzwolenia nie czerpie z analizy relacji społeczno-politycznych i gospodarczych czy antagonizmów w społeczeństwie, aby zinterpretować je w kategoriach marksistowskich, w rozumieniu teorii zależności. Czerpie raczej z historycznej analizy kultury ludu, który zjednoczony jest wspólnym etosem. Jest to teologia ludu i kultury.”¹⁴

Franciszek odegrał także znaczącą rolę podczas piątej Konferencji Plenarnej Biskupów Ameryki Łacińskiej i Karaibów, która odbyła się w sanktuarium w Aparecida (Brazylia) w maju 2007. Przewodniczył on komisji odpowiedzialnej za sporządzenie dokumentu końcowego.¹⁵ Następując po wcześniejszych zgromadzeniach w Medellín, Puebla, i Santo Domingo, Aparecida stanowi ważny krok w rozwoju właściwej dla kontynentu tożsamości w Kościele powszechnym. Wiele elementów, które pojawiają się w dokumencie końcowym, w jego treści, ale też metodologii i stylu, obecnych jest w nauczaniu Franciszka. *LS* zawiera silne akcenty latynoamerykańskie. Leonardo Boff, teolog brazylijski, zauważa:

Wiele wyrażen i sposobów wypowiedzi odnosi się do tego, co myśli się i pisze głównie w Ameryce Łacińskiej. Między innymi wątki „wspólnego domu, „Matki Ziemi”, „wołania Ziemi i krzyku ubogich”, „zatraskania” o „współzależność wszystkich istot”, „ubogich i słabych”, „zmiany paradygmatu”, „człowieka jako Ziemi”, która czuje, myśli i oddaje cześć, „ekologii integralnej” powtarzają się wśród nas.¹⁶

W podejściu do *LS* bardzo znaczące jest też rozważenie, czemu Bergoglio przyjął papieskie imię „Franciszek”. Kilka dni po swoim wyborze wyjaśnił on, że to dlatego, że Franciszek z Asyżu „jest człowiekiem ubóstwa, człowiekiem pokoju, człowiekiem, który miłuje i chroni dzieło stworzenia.”¹⁷

Włoski święty daje mocne świadectwo i inspirację dla centralnego przesłania, jakie papież chce przekazać. Uwaga zwrócona na ubogich, na stworzenia i pokój nie może być oddzielona i powinna być siłą napędową zmian niezbędnych na świecie. We Wprowadzeniu papież stwierdza:

Myślę, że Franciszek jest w najwyższym stopniu wzorem troski o to, co słabe, oraz patronem ekologii integralnej, przeżywanej z radością i autentycznością. Jest on świętym patronem tych wszystkich, którzy prowadzą badania i pracują w dziedzinie

¹³ Juan Carlos Scannone, „Pope Francis and the Theology of the People,” *Theological Studies* 77, nr. 1 (2016): 118–135.

¹⁴ Walter Kasper, *Pope Francis' Revolution of Tenderness and Love* (Mahwah, NJ: Paulist Press, 2015), 16.

¹⁵ CELAM (Konferencja Episkopatów Ameryki Łacińskiej), *Disciples and Missionaries of Jesus Christ so that our Peoples May Have Life in Him "I am the Way and the Truth and the Life" (Jn 16:4). Dokument końcowy piątej Konferencji Plenarnej Biskupów Ameryki Łacińskiej i Karaibów Aparecida* (2007). <http://www.aecrc.org/documents/Aparecida-Concluding%20Document.pdf>.

¹⁶ Leonardo Boff, „The Magna Carta of Integral Ecology: Cry of the Earth, Cry of the Poor,” 18 czerwca 2015, <http://www.earthcharterinaction.org/content/articles/1149/1/Article-by-Leonardo-Boff-on-the-Popes-Encyclical/Page1.html>.

¹⁷ Franciszek, *Audiencja dla przedstawicieli mediów*, 16. marca 2013, www.vatican.va.

ekologii, miłowanym również przez wielu niechrześcijan. Pokazał szczególną wrażliwość na Boże stworzenie oraz na najuboższych i opuszczonych. Kochał i był kochany ze względu na swą radość, swoje wielkoduszne poświęcenie, swoje serce otwarte na całe istnienie. Był mistykiem i pielgrzymem, który żył z prostotą i we wspaniałej harmonii z Bogiem, z innymi ludźmi, z naturą i z samym sobą. Dostrzegamy w nim, do jakiego stopnia nierozzerwalnie są połączone troska o naturę, sprawiedliwość wobec biednych, zaangażowanie społeczne i pokój wewnętrzny. (LS 10).

2 Ekologia integralna. Odczytanie *Laudato Si'* według dynamiki widzieć-osądzać-działać

Nawet, jeśli niektóre dokumenty Magisterium od niej odbiegają, metodologia widzieć - osądzać - działać pozostaje najpopularniejszym podejściem dla KNS odkąd Jan XXIII podkreślił jej użyteczność w *Mater et magistra*.¹⁸ Papież Franciszek zdecydowanie potwierdza ją w swojej encyklice, pouczającym będzie podążenie jej ścieżką w celu uchwycenia centralnego przesłania *Laudato Si'*.

2.1 Widzieć

W jaki sposób mamy widzieć? Dla nas, jako chrześcijan, sposób, w jaki rozpatrujemy sytuację na świecie i wyzwania, z jakimi musimy się mierzyć kształtowany jest przez wiarę chrześcijańską. Polega to na patrzeniu na sytuację w sposób taki, w jaki widzi ją Bóg, albo inaczej, podążaniu drogą Jezusa. Dlatego też encyklika kładzie nacisk na patrzenie na sytuację ze współczuciem, dopuszczając do tego, abyśmy byli nią dotknięci, z użyciem zarówno serca, jak i rozumu.

„Nie chodzi o gromadzenie informacji lub zaspokojenie naszej ciekawości, ale o bolesną świadomość, o to, by odważyć się przemienić w osobiste cierpienie to, co się dzieje na świecie, a tym samym o rozeznanie, jaki wkład może wnieść każdy z nas.” (LS 19).

„Bóg złączył nas tak ściśle z otaczającym światem, że pustynnienie ziemi jest niejako chorobą dotykającą wszystkich, i możemy ubolewać nad wymarciem jakiegoś gatunku jak nad swoistym okaleczeniem” (LS 89).

Aby widzieć co się dzieje, musimy korzystać ze wszelkich środków, jakie mamy do dyspozycji. Najpierw trzeba poważnie wziąć pod uwagę wyniki badań różnych nauk: klimatologii, biologii, chemii, fizyki, a także nauk społecznych. Każda w swoim obszarze i ze swoją specyficzną metodologią oferuje punkt wejścia w rzeczywistość sytuacji. „Nie można pomijać żadnej dziedziny nauki i mądrości” (LS 63).

Z takim podejściem, rozdział pierwszy oferuje bezkompromisowy przegląd obecnej sytuacji w „naszym wspólnym domu”: różnego rodzaju zanieczyszczenia, zmiany klimatu, utrata bioróżnorodności, niedobory czystej wody, ale także nierówności, degradacja życia społecznego i brak podejmowania decyzji niezbędnych do rozwiązywania realnych

¹⁸ John XXIII, *Mater et magistra* (1961), nr 236.

problemów. Ziemia jest zraniona licznymi zniszczeniami, zadawanymi jej przez istoty ludzkie, a ubodzy są pierwszymi, którzy cierpią z powodu tej sytuacji.

Większość z tego jest dobrze znana i nie ma wątpliwości, że świadomość konieczności pilnych działań w obszarach takich jak zmiana klimatu czy bioróżnorodność rośnie na całym świecie. Skoro jednak niektórzy ludzie, nawet wśród potężnych światowych przywódców, zaprzeczają faktom czy odpowiedzialności człowieka za nie, znaczące jest, że papież potwierdza to, co jest zasadniczo przedmiotem zgody naukowców.

2.2 Osądzać

Kiedy już dokonaliśmy realistycznego przeglądu tego, co się dzieje „w naszym wspólnym domu”, powinniśmy zacząć analizę i ocenę tej sytuacji w świetle wiary, aby wyjaśnić, co jest tutaj stawką, jakie są przyczyny i jakie należy przyjąć drogi dalszego postępowania.

Rozdział drugi odnosi się do fragmentów Pisma Św. i chrześcijańskiej tradycji wiary. Istoty ludzkie są częścią projektu stworzenia miłującego Boga. Są stworzeniami. Fakt ten ma co najmniej dwie kluczowe konsekwencje.

Po pierwsze, będąc stworzeniami, nie jesteśmy Stwórcą. Nie jesteśmy wszechmogący i nie powinniśmy działać jak nieograniczeni niczym Jego przedstawiciele.

Nie jesteśmy Bogiem. Ziemia istniała wcześniej niż my i została nam dana... musimy dziś stanowczo stwierdzić, iż z faktu bycia stworzonymi na Boży obraz i nakazu czynienia sobie ziemi poddaną nie można wywnioskować absolutnego panowania nad innymi stworzeniami (*LS 67*).

Niezależnie od konkretnej odpowiedzialności za troskę o stworzenie, jaką ponoszą ludzie, nie oznacza to prawa dominacji i wyzysku. Błędne interpretacje opowieści biblijnych - niestety nieobce tradycji chrześcijańskiej - należy podważyć.

Po wtóre, w projekcie stworzenia miłującego Boga stworzenia różne od człowieka mają wartość same w sobie. Podobnie jak one, jesteśmy stworzeniami, jak one stworzonymi przez miłującego Ojca. Encyklika podkreśla Boże wezwanie do wspólnoty wszystkich stworzeń, zarówno ludzi, jak i pozostałych. Mówi nawet o swoistej powszechnej rodzinie, rozciągającej się na wszystkie stworzenia:

„Wszystkie byty wszechświata, będąc stworzonymi przez tego samego Ojca, są zjednoczone niewidzialnymi więzami i tworzą rodzaj uniwersalnej rodziny, wspaniałej komunii pobudzającej do świętego, serdecznego i pokornego szacunku” (*LS 89*).

Rozdział trzeci z kolei zawiera analizę korzeni kryzysu ekologicznego w działalności człowieka. Postęp technologiczny i naukowy przyniósł znaczną poprawę poziomu życia ludzi, jednak niesie za sobą wyzwanie w postaci wzrostu zużycia energii. Ludzie popadli w wypaczony antropocentryzm, który nie uznaje żadnych granic dla tego, co umożliwić może technologia i gospodarka, ponieważ traktują wszystko - zasoby naturalne, stworzenia różne

od ludzi, a nawet inne istoty ludzkie - jak przedmioty, które można wyrzucić. Pojęcie postępu wymaga ponownego rozważenia i podważenia:

Możliwe jest jednak ponowne poszerzenie spojrzenia, a ludzka wolność jest zdolna do ograniczenia techniki, ukierunkowania jej oraz wprzęgnięcia w służbę innego rodzaju postępu, zdrowszego, bardziej ludzkiego, bardziej społecznego i bardziej integralnego (LS 112).

Nikt nie chce wrócić do epoki jaskiniowej, ale konieczne jest spowolnienie marszu, aby obserwować rzeczywistość w inny sposób, gromadzić osiągnięcia pozytywne i zrównoważone, a jednocześnie przywrócić wartości i wielkie cele unicestwione z powodu megalomańskiego niepohamowania (LS 114).

W zakresie wzrostu i postępu należy wspierać humanitarne relacje międzyludzkie, bardziej humanitarne warunki życia i autentyczny rozkwit człowieczeństwa:

Taki rozwój technologiczny i gospodarczy, który nie pozostawia świata lepszym, a jakości życia integralnie wyższej, nie może być uznany za postęp” (LS 194).

W trzecim kroku analizy sytuacji, encyklika oferuje konstruktywną propozycję w rozdziale czwartym. Franciszek mówi: „Ponieważ wszystko jest ściśle ze sobą powiązane, a obecne problemy wymagają spojrzenia, które weźmie pod uwagę wszystkie aspekty globalnego kryzysu, proponuję, by obecnie zastanowić się nad różnymi aspektami ekologii integralnej, która obejmowałaby wyraźny wymiar ludzki i społeczny.” (LS 137). Wszystko łączy się ze wszystkim: relacje z innymi, z naturą i środowiskiem, z samym sobą i z Bogiem. Wszystko jest powiązane, ponieważ ostatecznie wszystko jest dane. Jesteśmy stworzeniami, a nie Stwórcą.

Biorąc pod uwagę, że wszystko jest wzajemnie powiązane, papież zaprasza nas do obrania ścieżki ekologii integralnej. Ekologii integralnej, ponieważ jest ona skoncentrowana na trosce o najbardziej kruche aspekty środowiska i społeczeństwa.

„Jednakże nie możemy dziś nie uznać, że prawdziwe podejście ekologiczne zawsze staje się podejściem społecznym, które musi włączyć sprawiedliwość w dyskusje o środowisku, aby usłyszeć zarówno wołanie ziemi, jak i krzyk biednych.” (LS 49).

„Nie ma dwóch odrębnych kryzysów, jeden środowiskowy, a drugi społeczny, ale istnieje jeden złożony kryzys społeczno-ekologiczny. Wytyczne dotyczące rozwiązania wymagają zintegrowanego podejścia do walki z ubóstwem, aby przywrócić godność wykluczonym i jednocześnie zatroszczyć się o naturę” (LS 139).

Ekologia integralna rozpatruje łącznie wiele wymiarów humanistycznych i społecznych (np. troski środowiskowe, ekonomiczne, polityczne i społeczne) w poszukiwaniu dobra wspólnego. Bierze także pod uwagę zachowanie różnorodności kultur, w tym tubylczych, wyzwania życia codziennego, płci i seksualności i spogląda w przyszłość na kolejne pokolenia.

2.3 Działać

Ostatnie dwa rozdziały encykliki wyznaczają kierunek działań, jakie należy podjąć.

Rozdział piąty skupia się na potrzebie dialogu na każdym poziomie: międzynarodowym, narodowym i lokalnym, pomiędzy gospodarką a polityką, pomiędzy naukami a religiami i pomiędzy nimi wszystkimi. Dialog jest kluczowy dla każdego znaczącego działania przyczyniającego się tak potrzebnej „rewolucji kulturowej”, do której wzywa encyklika. Później wrócę jeszcze do znaczenia i fundamentów teologicznych tej zasady działania. Na razie możemy przywołać tytuły poszczególnych podrozdziałów tego rozdziału: „Dialog na temat środowiska

w polityce międzynarodowej,”

„Dialog zmierzający ku nowej polityce w wymiarze ogólnonarodowym i lokalnym,” „Dialog i transparentność

w procesach decyzyjnych,” „Dialog polityki i ekonomii na rzecz pełni człowieczeństwa,” „Religie w dialogu z nauką.”

Nie ma gotowego rozwiązania na troskę o nasz „wspólny dom.” Musimy wspólnie poszukiwać i budować rozwiązania. Potrzebne są międzynarodowe porozumienia. Owocne efekty Konwencji Wiedeńskiej w sprawie ochrony warstwy ozonowej mogą być inspirującym przykładem. Jeszcze ważniejszym jednak jest dowartościowanie inicjatyw lokalnych (na przykład w rolnictwie), aby zbierać doświadczenia u podstaw oraz organizować się wspólnie w celu wywarcia presji na przywódców politycznych i gospodarczych.

Wśród różnych kierunków działania, do których podjęcia zaprasza nas encyklika, wyróżniłbym znaczącą uwagę poświęconą potrzebie umieszczenia zasad ekonomii, takich jak rola rynku, na ich należnym miejscu. Nie powinny one być absolutyzowane, lecz raczej zaangażowane w służbę dobru wspólnemu:

Zawsze należy mieć na uwadze, że „nie można zapewnić ochrony środowiska tylko na podstawie finansowej kalkulacji poniesionych kosztów i osiągniętych korzyści. Środowisko naturalne jest jednym z tych dóbr, których mechanizmy rynkowe nie są w stanie odpowiednio promować i chronić.” Po raz kolejny należy unikać magicznej koncepcji rynku, jakoby problemy można było rozwiązać jedynie poprzez wzrost zysków firm lub poszczególnych osób. Czy realistyczne jest oczekiwanie, że ten, kto ma obsesję na tle maksymalizacji zysków, zatrzyma się, by pomyśleć o zniszczeniu środowiska naturalnego, jakie pozostawi przyszłym pokoleniom? W ramach schematu przychodów nie ma miejsca, by myśleć o rytmach natury, o okresach jej degradacji i regeneracji, czy o złożoności ekosystemów, które mogą doznać poważnych szkód na skutek ingerencji człowieka. Ponadto, gdy mówimy o różnorodności biologicznej, to w najlepszym razie myślimy o niej jako o rezerwarze zasobów gospodarczych, które można by wykorzystywać, ale nie traktujemy poważnie realnych wartości rzeczy, ich znaczenia dla ludzi i kultur, interesów i potrzeb ubogich.” (LS 190)

Rozdział szósty poświęcony jest edukacji i podkreśla duchowe bogactwo, które istnieje w tradycji chrześcijańskiej i które może wspierać i inspirować do tak potrzebnej przemiany ekologicznej.

Edukacja ekologiczna poszerzyła swoje cele. Jeśli na początku była bardzo skoncentrowana na informacji naukowej, na uświadomieniu i zapobieganiu zagrożeniom dla środowiska, to obecnie stara się włączyć krytykę „mitów” nowoczesności opartej na rozumie instrumentalnym (indywidualizm, nieograniczony postęp, konkurencja, konsumpcjonizm, rynek bez zasad), a także przywrócić różne poziomy równowagi ekologicznej: tej wewnętrznej z samym sobą, solidarnej z innymi, naturalnej ze wszystkimi istotami żywymi, duchowej z Bogiem.” (LS 210)

Encyklika podkreśla znaczenie cnót. „Dar z siebie w działalności ekologicznej staje się możliwy jedynie poprzez doskonalenie się w cnotach.” (LS 211) Cnota jest osobistą dyspozycją, która skłania do czynienia dobra i rozwija się w skutek spełniania dobrych uczynków. Mówienie o rozwoju cnót ekologicznych pozwala dostrzec, że zmiany w naszych działaniach i sposobie życia, pozornie nieznaczące na poziomie globalnym, mają jednak wysoką wartość, gdyż zmieniają nasz charakter. Encyklika odnosi się na przykład do zachowań takich jak „unikanie stosowania tworzyw sztucznych i papieru, zmniejszenie zużycia wody, segregowanie odpadów, gotowanie tylko wówczas, gdy będzie można zjeść to, co ugotowano, ostrożne podejście do innych istot żywych, korzystanie z transportu publicznego lub wspólne korzystanie z samochodu przez kilka osób, sadzenie drzew, wyłączanie niepotrzebnego światła” (LS 212). W związku z powyższym

„Nie można myśleć, że te wysiłki i tak nie zmienią świata. Przynoszą one korzyść społeczeństwu, niezależnie od tego, co można naocznie stwierdzić, gdyż zapoczątkowują one dobro, które ma zawsze tendencję do rozprzestrzeniania się. Ponadto praktyka tych zachowań przywraca nam poczucie godności, prowadzi ku doskonalszej głębi egzystencjalnej, pozwala nam doświadczyć tego, że warto iść przez ten świat (LS 212).

Na koniec *Laudato si'* przywołuje liczne duchowe źródła nawrócenia ekologicznego proponowane przez naszą tradycję chrześcijańską, nazbyt często zanedbywane. Dla chrześcijan nawrócenie „które wiąże się z rozwijaniem wszystkich konsekwencji ich spotkania z Jezusem w relacjach z otaczającym ich światem” (LS 217) nie jest do utrzymania z pomocą samej tylko doktryny. Potrzebujemy „duchowości zdolnej do inspirowania nas... wewnętrznego poruszenia dającego impuls, motywującego, dodającego odwagi i nadającego sens działalności osobistej i wspólnotowej” (LS 216). Duchowości, która może poruszyć nas, abyśmy zmienili nasz styl życia, oparli się konsumeryzmowi, zaangażowali się w troskę o innych, zwłaszcza tych najsłabszych. Istnieje wiele elementów tej duchowości ekologicznej: inspirujące postaci świętych, radość w trzeźwości, kontemplacja i umiejętność zatrzymania się, sakramenty z ich szczególnym związkiem ze światem materialnym, zwracanie uwagi na piękno, dążenie do pokoju. *Laudato Si'* przypomina nam:

„Zwracanie uwagi na piękno i umiłowanie go pomaga nam w wydostaniu się z utylitarystycznego pragmatyzmu. Jeśli się nie uczymy zatrzymywania się, aby podziwiać i docenić piękno, to nic dziwnego, że wszystko staje się przedmiotem wyzysku bez skrupułów” (LS, 215).

„Duchowość chrześcijańska proponuje alternatywny sposób rozumienia jakości życia i zachęca do prorockiego i kontemplatywnego stylu życia, zdolnego do głębokiej radości, unikając obsesji na tle konsumpcji” (LS, 222).

Ta duchowość ekologiczna nie jest jedynie źródłem osobistego dynamizmu i indywidualnego nawrócenia. „Aby sprostać sytuacji tak złożonej, przed jaką staje współczesny świat, nie wystarczy, aby każdy był lepszy. Wyizolowane jednostki mogą utracić zdolność i wolność przewycięzania logiki rozumu instrumentalnego i ostatecznie paść łupem konsumizmu bez etyki oraz bez zmysłu społecznego i ekologicznego. Na problemy społeczne odpowiada się więziami wspólnotowymi, a nie samą sumą dóbr indywidualnych... Nawrócenie ekologiczne, niezbędne do stworzenia dynamiki trwałej zmiany, jest także nawróceniem wspólnotowym” (LS 219).

3 Transformacja Kościoła i społeczeństwa

Wzięcie poważnie pod uwagę wezwania *Laudato Si'* do troski o nasz wspólny dom wymaga od nas obrania ścieżki poważnego nawrócenia ekologicznego, które wpłynie na wszystkie wymiary naszego życia osobistego i społecznego. W ostatniej części sugeruję, nie siląc się na wyczerpanie tematu, trzy kierunki transformacji podkreślane w encyklice: wsłuchiwanie się w głos ubogich, praktykowanie dialogu i naśladowanie Jezusa Chrystusa

3.1 Wsłuchiwanie się w głos ubogich

Nawet, jeśli formalnie wspomniana jest tylko raz¹⁹, opcja preferencji dla ubogich jest w sercu etycznej refleksji *Laudato Si'*. Encyklika wyraża się wokół wezwania, „aby usłyszeć zarówno wołanie ziemi, jak i krzyk biednych” (LS 49). *Wykluczeni* stanowią większość populacji planety (tamże), zaś „degradacja środowiska i degradacja społeczeństwa wyrządzają szczególną szkodę najuboższym mieszkańcom planety” (LS 48).

Nie jest zatem wielką niespodzianką, że encyklika społeczna papieża Franciszka kładzie nacisk na opcję dla ubogich. Po pierwsze, jest to podstawowa zasada katolickiej nauki społecznej. Wyrażana przede wszystkim w otoczeniu latynoamerykańskiej teologii posoborowej - choć nie ma wątpliwości, że praktyczne pojęcie prymatu ubogich leży w samej istocie Kościoła od początku, gdyż jest to opcja przyjęta przez Jezusa Chrystusa obwieszczającego Królestwo Boże - została przedstawiona jako wytyczna przez Jana Pawła II w *Sollicitudo rei socialis* w 1987²⁰ a także potwierdzona przez Benedykta XVI.²¹ Po wtóre Franciszek, jako pierwszy papież z Ameryki Łacińskiej, swoimi słowami i symbolicznymi gestami regularnie powtarza swoje życzenie “Kościoła ubogiego dla ubogich”²².

Tym niemniej, decydujący aspekt opcji dla ubogich rozwinięty został przez Franciszka. Ubodzy i wykluczeni powinni w pierwszym rzędzie nie tylko być objęci troską w praktykowaniu sprawiedliwości i caritas, należy też *śluchać ich głosu*. Mogą nas wiele nauczyć. W LS Franciszek pisze:

¹⁹ Por. LS 158.

²⁰ Zob. SRS 42.

²¹ Benedykt XVI, *Wystąpienie otwierające 5. Konferencję Episkopatu Ameryki Łacińskiej i Karaibów, 13. maja 2007, nr 7.*

²² Franciszek, *Wystąpienie do mediów, 16. marca 2013.*

„Opcja ta domaga się wyciągnięcia konsekwencji z powszechnego przeznaczenia dóbr ziemi, jak starałem się to wyrazić w adhortacji *Evangelii Gaudium*, wymaga, by nade wszystko mieć przed oczyma ogromną godność ubogiego w świetle najgłębszych przekonań wiary” (*LS* 158).

Rzeczywiście, w *Evangelii Gaudium* (*EG*), papież wcześniej już podkreślał:

„Pragnę Kościoła ubogiego dla ubogich. Oni mogą nas wiele nauczyć. Oprócz uczestnictwa w *sensus fidei*, dzięki własnym cierpieniom znają Chrystusa cierpiącego. Jest rzeczą konieczną, abyśmy wszyscy pozwolili się przez nich ewangelizować. Nowa ewangelizacja jest zaproszeniem do uznania zbawczej mocy ich egzystencji i do postawienia jej w centrum drogi Kościoła. Jesteśmy wezwani do odkrycia w nich Chrystusa, do użyczenia im naszego głosu w ich sprawach, ale także do bycia ich przyjaciółmi, słuchania ich, zrozumienia ich i przyjęcia tajemniczej mądrości, którą Bóg chce nam przekazać przez nich” (*EG* 198).

Oddanie głosu ubogim, słuchanie ich, z uznaniem mądrości, którą ze sobą niosą, jest kluczowym wymiarem opcji dla ubogich, przy czym może to być źródłem głębokiej transformacji Kościoła i społeczeństwa.

Laudato Si' nadaje temu wymiarowi realne kształty. Papież narzeka, że większość populacji planety jest „wykluczona”, nie jest brana pod uwagę ani słuchana, a „wynika to po części z faktu, że różni specjaliści, osoby opiniotwórcze, środki przekazu i ośrodki władzy znajdują się z dala od nich, w izolowanych obszarach miejskich, nie mając bezpośredniego kontaktu z ich problemami” (*LS* 48). Dalej papież podaje przykłady „ekologii życia codziennego” ludzi żyjących na obszarach zurbanizowanych, którzy pomimo życia w trudnych warunkach, w miejscach, gdzie fasady budynków są bardzo zniszczone „z wielką godnością dbają o wnętrza swoich domów lub czują się tam dobrze dzięki serdeczności i przyjaźni innych”. „Niekiedy godna pochwały jest ekologia ludzka, jaką udaje się rozwijać ubogim pośród tak wielu ograniczeń.” (*LS* 148). W rozdziale 5, mówiąc o konieczności zaangażowania w transparentny dialog mający na celu ocenę skutków dla środowiska konkretnych planów, polityki czy programu, *LS* przypomina nam, że „miejsce uprzywilejowane w debatach powinni mieć mieszkańcy danego miejsca” (*LS* 183).

LS wprowadza także swoje postulaty w czyn, zawierając jako polecane do refleksji wyniki kilku lokalnych konferencji biskupów. Zauważalne jest, że wyraźnie wspomniane są nie tylko konferencje dużych narodów, z wysokim potencjałem tworzenia udokumentowanych analiz. W encyklice wspomniano listy pasterskie skromnych grup, takich jak biskup Republiki Dominikańskiej czy biskupi Patagonii.

Otwarcie dróg dla ekologii integralnej i dla Kościoła jest wyraźnym celem synodu poświęconego Amazonii. W ciągłości z *LS*, jest to kolejny dobry przykład życzenia papieża, aby słuchać ludzi z peryferii, aby ubogacić każdego.

3.2 Praktykowanie dialogu

Jak już wspomniałem, jeśli chodzi o podejście do linii działania w rozdziale 5 encykliki, kluczowy jest dialog. Tytuły podrozdziałów mówią same za siebie: „Dialog na

temat środowiska

w polityce międzynarodowej,”

„Dialog zmierzający ku nowej polityce w wymiarze ogólnonarodowym i lokalnym,” „Dialog i transparentność

w procesach decyzyjnych,” „Dialog polityki i ekonomii

na rzecz pełni człowieczeństwa,” „Religia w dialogu z nauką.”

Ścieżka dialogu nie jest opcją strategiczną wymaganą przez nastroje naszych czasów. Dialog ma podstawy teologiczne. Papież Paweł VI, w którym papież Franciszek regularnie upatruje inspiracji, obszernie wyjaśnia ów teologiczny fundament w *Ecclesiam suam* (ES), swej pierwszej encyklice z 1964.²³ Dialog jest „postawą umysłu, którą Kościół katolicki musi przyjąć wobec współczesnego świata” (ES 58) ponieważ ma on źródło „umyśle samego Boga” (ES 70). Jak czytamy w Piśmie Św., dialog jest sposobem, w jaki Bóg objawia samego Siebie w całej Świętej Historii. Dialog pomiędzy Bogiem a ludzkością przyjął nowy wymiar wraz ze Wcieleniem i przyjściem Boga na świat jako jednego z nas. Dialog wyrażany modlitwą jest w sercu religii. Dialog ma nawet coś wspólnego z istotą naszego Trójjedynego Boga. „W tym jak gdyby obcowaniu Chrystusa z ludźmi Bóg objawia coś o Sobie, o tajemnicy swego życia, mianowicie o swej istocie jedynej w trzech Osobach” (ES 70).

W *Laudato Si'* Franciszek zaprasza wiernych i wszystkich ludzi dobrej woli do obrania „głównych dróg dialogu, które pomogą nam uciec ze spirali autodestrukcji, w jakiej się pogrążamy” (LS 163). Papież ukazuje nam drogę w różnych kontekstach.

Po pierwsze, dialog z nauką. Zauważyliśmy już wagę przywiązywaną do wyników badań naukowych. De facto encyklika nie tylko włącza wyniki badań przyjęte za dane lecz podejmuje dialog poprzez dyskusję w poszukiwaniu powiększenia dobra wspólnego. „Uwzględniając złożoność kryzysu ekologicznego i jego wielu przyczyn, musimy uznać, że jeden jedyny sposób interpretowania i przekształcania rzeczywistości nie przynosi rozwiązań” (LS 63). Innymi słowy, każdy sposób analizowania rzeczywistości i działania w oparciu o tę analizę jest potrzebny, od danych naukowych po teksty religijne i mądrościowe, poezję i wyrażenia kultury popularnej. „Jeśli naprawdę chcemy budować ekologię pozwalającą nam naprawić to wszystko, co zniszczyliśmy, to nie można pomijać żadnej dziedziny nauki i mądrości” (LS 63).

Innym kluczowym aspektem dialogu praktykowanego w *LS* jest dialog wewnątrz Kościoła. Encyklika zawiera liczne odwołania do dokumentów wydanych przez lokalne konferencje biskupów z całego świata. Mają one pomóc w opisie sytuacji, ale także pomagają ją analizować i sugerować kierunki działania.

Dialog rozszerza się także na dyskusje z innymi Kościołami chrześcijańskimi, a nawet innymi religiami. Co uderzające, w podrozdziale poświęconym sakramentom, encyklika odwołuje się do muzułmańskiego mistra duchowego, Alí'ego al-Khawwâc, jako inspiracji

²³ Por. ES 58-119.

dla lepszego zrozumienia obecności Boga we wszystkich rzeczach (*LS233*). Fakt, że w refleksji o charakterze duchowym i teologicznym, w dokumencie *Magisterium*, pojawia się odniesienie niechrześcijańskie, jest z pewnością dla wielu zaskakujący, jednak mówi wiele o znaczeniu dialogu międzyreligijnego. Nie jest on niezbędny po prostu w celu budowania pokoju między ludźmi, jest także możliwym źródłem dla wiary chrześcijańskiej.

Dialog nie jest jedynie kwestią intelektualnej dyskusji między ekspertami. Dla Franciszka, logika dialogu blisko powiązana jest z „kulturą spotkania”, którą promuje. Dialog jest owocem osobistych, konkretnych spotkań. Pojedyncze osoby i grupy ubogacane są poprzez rozwijanie form dialogu, w których dowiadują się od siebie na wzajem o różnicach między sobą. Może to jednak mieć miejsce tylko wtedy, kiedy dojdzie do prawdziwego spotkania. Franciszek ubolewa na tym, że zbyt często dialog w społeczeństwie jest niepełny, gdyż wiele głosów, w tym głosy ubogich, nie jest słyszanych.

Z promocją dialogu wiąże się także jedna z kluczowych zasad Franciszka dla konstytucji narodu zorientowanego na dobro wspólne. „Jedność jest ważniejsza niż konflikt.”²⁴ Konflikty istnieją, na przykład pomiędzy różnymi interesami na polach polityki czy gospodarki (por. *LS 198*). Nie na leży ich ignorować, lecz stanowczo się z nimi mierzyć. Oznacza to nie odwracanie się, ale też nie wpadanie w pułapkę konfliktu, który uniemożliwiłby jedność. Franciszek nawołuje do trzeciej drogi, którą jest „przyjęcie konfliktu, rozwiązanie go i przemienienie w ogniwo łączące z nowym procesem” (*EG 227*).

Dialog jest także kluczowy w związku z inną z zasad Franciszka: „Całość jest czymś więcej niż część”.²⁵ Oznacza to, że musimy zawsze myśleć o powiązaniach między problemami, z którymi się mierzymy. „Dziś analiza problemów środowiskowych jest nierozdzielnie związana z analizą sytuacji człowieka, rodziny, pracy, kontekstu urbanistycznego oraz relacji każdej osoby z samą sobą, co nie pozostaje bez wpływu na pewien sposób kontaktu z innymi i ze środowiskiem.” (*LS 141*) „Trzeba zawsze poszerzać spojrzenie, by rozpoznać większe dobro, przynoszące korzyści wszystkim. Ale trzeba to czynić, unikając pokusy ucieczki, wykorzenia” (*EG 235*). „Całość jest czymś więcej niż część” oznacza także, że jest ona większa, niż suma części. Jest to prawdą w przypadku grupy ludzi czy grupy grup. Dialog jest drogą wzajemnego ubogacania. Jak wyjaśnia Franciszek, model ten jest różny od sfery, „która nie przewyższa części, gdzie każdy punkt jest tak samo oddalony od centrum i nie ma różnicy między jednym punktem a drugim. Modelem jest wielościan, odzwierciedlający zbieg wszystkich jego elementów, które zachowują w nim oryginalność.” (*EG 236*).

3.3 Naśladowanie Jezusa Chrystusa

Droga otwarta przez *LS*, choć może być współdzielona przez wielu, którzy nie podzielają naszej wiary, jest niemniej także głęboko chrześcijańska. Chodzi o uczynienie efektów naszego spotkania z Jezusem Chrystusem widocznymi w naszych relacjach z otaczającym światem. Franciszek pisze:

²⁴ *EG 226-230*.

²⁵ *EG 234-237*.

Musimy też jednak uznać, że niektórzy zaangażowani chrześcijanie i ludzie modlitwy pod pretekstem realizmu i pragmatyzmu często drwią z troski o środowisko naturalne. Inni są bierni, niechętnie zmieniają swoje przyzwyczajenia i stają się niespójni wewnętrznie. Brakuje im zatem nawrócenia ekologicznego, które wiąże się z rozwijaniem wszystkich konsekwencji ich spotkania z Jezusem w relacjach z otaczającym ich światem. Życie powołaniem, by być obrońcami dzieła Bożego, jest istotną częścią życia uczciwego, nie zaś czymś opcjonalnym, ani też drugorzędnym elementem doświadczenia chrześcijańskiego” (LS 217).

Już 25 lat wcześniej, św. Jan Paweł II stwierdził, że chrześcijanie „zdają sobie sprawę, że ich odpowiedzialność w obrębie stworzenia i obowiązek wobec natury i Stwórcy stanowią nieodzowną część ich wiary.”²⁶

Na końcu rozdziału 2 znajduje się podrozdział zatytułowany „Spojrzenie Jezusa”²⁷ który zawiera sugestywne wprowadzenie do zrozumienia, dlaczego naśladowanie Jezusa ma poważne konsekwencje w kwestiach nawrócenia ekologicznego. *LS* nie jest jedynie refleksją teologiczną, ale ma też coś do powiedzenia w obszarze Chrystologii.

Jezus naucza swoich uczniów, a przez nich nas wszystkich, pewnego sposobu odnoszenia się do innych stworzeń i natury. Proponuje „ideały harmonii, sprawiedliwości, braterstwa i pokoju” (LS 82), z którymi nasze życie jest sprzeczne, gdy traktujemy inne istoty żywe jako wyłącznie przedmioty, kiedy postrzegamy naturę wyłącznie jako źródło zysku i korzyści, tylko dlatego, że mamy nad nią pewną kontrolę. „Wizja umacniająca arbitralność najsilniejszych doprowadziła do ogromnych nierówności, niesprawiedliwości i przemocy wobec większości rodzaju ludzkiego, ponieważ zasoby stają się własnością tego, kto przybył pierwszy, albo tego, kto ma więcej władzy: zwycięzca bierze wszystko” (LS 82).

W centrum nauczania Jezusa jest fakt, że Bóg jest Ojcem. Zaprasza swoich uczniów do „rozpoznania ojcowskiej relacji Boga ze wszystkimi stworzeniami” (LS 96), ponieważ „żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bożych” (LS 96). W *LS* ta relacja pokrewieństwa jest fundamentalna dla odzyskania naszego właściwego miejsca pośród stworzenia - jako stworzenie, a nie Stwórca - ale także aby zrozumieć, że świat nie stał się przypadkiem, lecz z powodu miłości Boga. To nauczanie o Bogu jako Ojcu jest nauczaniem o Bożej miłości. (por. LS 76). Konsekwencje etyczne są oczywiste, ponieważ nie powinniśmy traktować źle tego, o co Bóg z takim wysiłkiem się troszczy. Skoro „żaden ptak nie jest zapomniany w oczach Bożych” (Łk 12,6), to „czy będziemy zdolni do znęcania się nad nimi i wyrządzania im zła?” (LS 221).

Postawa i zachowanie samego Jezusa uczą nas właściwego stosunku do stworzenia. *LS* nalega, że Jezus „był w stałym kontakcie z przyrodą i zwracał na nią szczególną uwagę, pełną miłości i zadziwienia.” (LS 97). Jego kontemplacyjne spojrzenie dodatkowo wzbogaciło nauczanie w przypowieściach, które pełne są konkretnych odwołań do drzew, roślin, owoców, zwierząt, gór, morza, itd. Co więcej Jezus „nie jawi się jak jakiś asceta, odseparowany od świata, czy wróg rzeczy przyjemnych w życiu” (LS 98). Nie gardził ciałem

²⁶ Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1990*, 15.

²⁷ LS 96-100

ani materią. „Pracował fizycznie, mając codzienny kontakt z materią stworzoną przez Boga, aby ją ukształtować swoimi rzemieślniczymi umiejętnościami” (LS 98).

Laudato Si' kładzie jednak nacisk na to, że Nowy Testament mówi więcej o relacji pomiędzy Jezusem Chrystusem a stworzeniem, niż „tylko o Jezusie żyjącym na ziemi i Jego tak bardzo konkretnej i serdecznej relacji ze światem” (LS 100) Po pierwsze, tajemnica Chrystusa przedstawiona jest od początku i powiązana z całością stworzenia, bowiem „wszystko zostało stworzone przez niego i dla niego” (Kol 1,16). Prolog Ewangelii wg św. Jana mówi o Chrystusie jako Bożym Słowie (Logos), które działa w procesie stworzenia: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko, przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało” (J 1,1-3) (por. LS 99).

Po wtóre, tajemnica wcielenia ma wymiar kosmiczny. To, że „Słowo stało się ciałem” (J 1,14) oznacza, że Bóg wchodzi w kosmos, a to ma wpływ nie tylko na ludzkość, lecz na całe stworzenie. *Laudato Si'* wyjaśnia, że „w sposób szczególny od wcielenia, misterium Chrystusa tajemniczo działa w całej rzeczywistości naturalnej, nie ograniczając jednak jej autonomii.” (LS 99). Rozbudowana teologia wcielenia obecna jest także w części dotyczącej sakramentów. W ich sprawowaniu elementy naturalne i materia są nieodzowne. Używamy wody, chleba, wina, ognia, oleju, itd. Pośredniczą one z Bożym darem z samego Boga. Dlatego ukazują one nam, że „dla doświadczenia chrześcijańskiego wszystkie stworzenia materialnego wszechświata odnajdują swój prawdziwy sens w Słowie Wcielonym, ponieważ Syn Boży w swojej osobie przyjął materialny wszechświat, w który wprowadził zalążek ostatecznej transformacji” (LS 235).

Po trzecie, paschalne misterium śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa także obejmuje całe stworzenie. Krzyż wspomniany jest jedynie dwukrotnie, a jednak jest kluczowy. Encyklika mówi, że „jedna z Osób Trójcy Świętej weszła w stworzony wszechświat, łącząc z nim swój los aż po krzyż” (LS 99). W kolejnym akapicie *Laudato Si'* cytuje List do Kolosan: Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia i aby przez Niego znów pojednać wszystko ze sobą: przez Niego – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża” (Kol 1,19-20). Jeśli chodzi o zmartwychwstanie, *Laudato Si'* przypomina nam, że Nowy Testament „Ukazuje nam Go [Jezusa Chrystusa] również jako zmartwychwstałego i chwalebne, obecnego i powszechnie panującego nad całym stworzeniem” (LS 100).

Wreszcie przedstawiona jest perspektywa eschatologiczna. Kierując nasze spojrzenie na koniec czasów pamiętamy, że „sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15,28). Oznacza to, iż „stworzenia tego świata ukazują się nam już nie jako rzeczywistości czysto naturalne, ponieważ Zmartwychwstały tajemniczo je otacza i ukierunkowuje ku pełni” (LS 100). Wcześniej już w encyklice wspomniano, że „cel drogi wszechświata to Boża pełnia, którą osiągnął już zmartwychwstały Chrystus, będący fundamentem powszechnego dojrzewania”, a zatem „Wszystkie [stworzenia] zmierzają wraz z nami i przez nas ku ostatecznemu kresowi, jakim jest Bóg w transcendentalnej pełni, gdzie zmartwychwstały Chrystus wszystko ogarnia i oświeca” (LS 83).

Troska o nasz wspólny dom i obranie ścieżki nawrócenia ekologicznego są zatem silnie zakorzenione w naszej chrystologicznej wierze i byciu uczniem Jezusa Chrystusa. Ponieważ nawrócenie ekologiczne powinno być duchowe, a także, jak wyjaśnia ostatni rozdział *Laudato Si'*, może polegać na duchowych źródłach, możemy zakończyć przywołując inspirującą postać świętego Franciszka z Asyżu, który obecny jest w całym dokumencie. Rzeczywiście, Franciszek z Asyżu jest doskonałym przykładem na to, że naśladowanie Jezusa Chrystusa prowadzi do ubogich i do troski o stworzenie. Cytat wspomniany na początku tego artykułu wart jest powtórzenia na jego końcu:

„Wierzę, że święty Franciszek jest przykładem par excellence troski o słabych i ekologii integralnej, przeżywanych radośnie i autentycznie. Jest tym spośród świętych patronów, który żył i pracował w dziedzinie ekologii, jest też umiłowany przez niechrześcijan. Szczególnie troszczył się o stworzenia Boże oraz o ubogich i wyrzutków. Kochał i był głęboko kochany za swoją radość, swoje hojne samooddanie i otwartość serca. Był mistykiem i pielgrzymem, który żył w prostocie i cudownej harmonii z Bogiem, z innymi, z naturą i z samym sobą. Dostrzegamy w nim, do jakiego stopnia nierozzerwalnie są połączone troska o naturę, sprawiedliwość wobec biednych, zaangażowanie społeczne i pokój wewnętrzny” (LS 10).